

11.11.2021r. wieczorne Marian - Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!

Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!

11.11.2021r.

Z I Listu Piotra, 5 rozdział od 8 wiersza:

„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej Swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, Sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen!” (I Piotra 5,8-11)

Tak wygląda rzeczywistość. Słowo Boże ostrzega nas, apostoł mówi: bądźcie trzeźwi, czuwajcie. To znaczy, że istnieje zagrożenie tutaj, w czasie naszej ziemskiej pielgrzymki i to jest wróg, diabeł, który chodzi wokoło i ryczy, to znaczy próbuje straszyć, próbuje wszelkich środków, żeby człowiek przestraszył się i może opuścić to miejsce przy Chrystusie, i zaczął się lękać, obawiać. Jeżeli coś takiego zaczyna się dziać, wtedy diabeł jeszcze bardziej dokonuje tam swoich oszustw, aby człowieka pochłonać. Tu nawet jest takie słowo: wchłonać, pożreć, połknąć ze skutkiem całkowitego zniszczenia –to słowo tak znaczy dokładnie. On chce, żeby człowiek opuścił Chrystusa i żeby diabeł mógł go wchłonać w siebie, uczynić człowieka jak diabeł, żeby człowiek zmienił się. Diabłu zależy na tym, żeby ludzie, którzy wierzą, a nie są jeszcze upewnieni w Chrystusie, że może zwątpić, może przestraszyć się, może zatrzymają się, zaczną myśleć: a, może faktycznie... A więc w ten sposób diabeł szuka i także teraz szuka. Cały czas w jakikolwiek sposób ryczy – strasząc, chwając, potępiając, jakkolwiek, żeby tylko człowiek opuścił to miejsce życia, zwycięstwa.

Ewangelia Łukasza 22 rozdział. I tu mamy to doświadczenie z Szymonem i z innymi uczniami Pana Jezusa Chrystusa. Od 31 wiersza:

„Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich. On zaś rzekł do niego: Panie, z Tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzecz, że Mnie znasz.” (Łuk. 22,31-34)

A więc znowuż widzimy diabła, który sobie wyprosił, żeby sprawdzić uczniów Jezusa Chrystusa, czy oni będą się trzymać Jezusa Chrystusa, czy też nie? Czy dadzą się odciągnąć, mimo całego doświadczenia bycia z Jezusem, mimo całego tego doświadczenia, gdzie Szymon wypędzał demony, ludzie byli uzdrawiani, widział moc Chrystusa, a jednakże widzimy, że kiedy diabeł zaatakował, jakby to wszystko zniknęło i został strach, tylko strach, olbrzymi strach; i jak czytamy, Piotr trzykrotnie wyparł się Jezusa. Mimo kroczenia jak zwycięzca, mimo tego wszystkiego, a jednakże Pan Jezus mówi: lecz Ja za tobą prosiłem, żeby nie ustała wiara twoja, żeby mimo tego doświadczenia, mimo tej porażki, żebyś nadal wierzył, że Ja jestem twoim Zbawicielem, twoim Pasterzem i we Mnie nadal masz nadzieję, żebyś nie zrezygnował, żebyś nie ustąpił, żeby diabeł cię nie pochłoniął, żebyś pozostał i będzie dobrze. Ja wiem o tym, co się wydarzy, i Ja za tobą prosiłem.

W Ewangelii Jana, w 20 rozdziale od 19 wiersza:

„A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.” (Jana 20,19-22)

Oni Go wszyscy opuścili, uciekli. Oni byli przestraszeni, siedzieli w pomieszczeniu, byli porażeni strachem przed ludźmi. On przychodzi do nich i mówi: pokój wam, jestem dalej, żebyście byli spokojni, nie bójcie się, nie lękajcie się, nie trwóźcie się, nie dajcie się porazić. Mówi: nie bójcie się tych, którzy ciało mogą zabić, bójcie się raczej Tego, który może ciało i duszę wrzucić do gehenny. Oni byli przerażeni, porażeni, ale Jezus dalej wypełnia to piękne zadanie i przeprowadza tych ludzi poprzez to doświadczenie. A więc diabeł uderzył; w sumie wszyscy wypędzali demony, wszyscy uzdrawiali, a mimo wszystko byli porażeni, ich umysły nie pamiętały, tak jak kiedyś nie pamiętali tego rozmnożonego chleba, straciło się jakby to wszystko, został tylko strach: co z nami będzie, jak będzie z nami? Chociaż Jezus mówił: nie zostawię was sierotami.

Zobaczcie, jak my – tyle obietnic, tyle słów Bożych, a człowiek zachowuje się w doświadczeniu jakby zupełnie nie miał pojęcia o tym, jakby nie pamiętał, co Jezus uczynił w jego życiu, jakby wszystko gdzieś było abstrakcją, a tylko to jedno wydarzenie jest teraz jakby na czołówce. Diabeł skupił uwagę człowieka na tym, co go ma porazić, próbując odwrócić uwagę, a ty pamiętaj o tym, co Bóg uczynił w twoim życiu, ty nie daj sobie tego zabrać. Pamiętaj i o swoich przestępstwach, aby wiedzieć, że Pan ci okazał łaskę, że Pan cię podniósł, że Pan przebaczył ci, jak przyszedłeś do Niego, żeby w tym doświadczeniu, kiedy wróg chodzi i ryczy, żeby nie dać się podejść wrogowi. O tym musimy pamiętać, to nie jest: idziesz sobie zadowolony i raptem cię łupnie gdzieś, i już radość minęła, i zaczyna się jakieś dziwne myślenie, jakieś złorzeczenia, nastawienia, jakby zupełnie umknęło to piękne bycie z Bogiem i zaczęły się dziwne rzeczy dziać. No właśnie, diabeł ryczy, próbuje. Jezus powiedział, aby go nie słuchać, ale on ma taki sposób mówienia, on jest tak przekonywujący, że człowiek zaczyna tak myśleć, jak diabeł zaczyna mówić i zaczyna tak rozsądzać sytuacje, podejmować jakieś swoje decyzje, w danym momencie zupełnie nierzeczywiste, bo to są złe decyzje.

II List do Koryntian, 2 rozdział od 6 wiersza:

„Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonął...” Znowuż mamy to samo słowo. Jaki smutek pochłonąłby tego człowieka? Smutek nie Boży, bo ten człowiek się już upamiętowuje. Ten człowiek przyjął karę, przyjął napomnienie już i Paweł mówi: aby teraz przebaczyć mu, aby on mógł powrócić i mówi, aby nie odciągać tego, żeby go inny smutek teraz nie pochłonął i ten człowiek się zgubi, straci się. **„...Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość. Po to zresztą i pisałem, aby was wypróbować, czy we wszystkim jesteście posłuszni. Komu zaś wy coś przebaczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa, aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane.”** (II Kor. 2,6-11)

Człowiek się upamiętowuje, a diabeł mówi: zobacz, on pewnie udaje, to jest na pewno sztuczka, nie daj się nabrać. I człowiek odpycha czyjeś uporządkowywanie i twierdzi: nie, ja muszę to jeszcze dokładnie sprawdzić, ja tobie nie uwierzę tak szybko itd. Ale Jezus mówi zupełnie inaczej: jeżeli ktoś do ciebie

przychodzi kolejny raz i mówi: przebac mi, Jezus mówi: weź go zweryfikuj, niech miesiąc czasu przejdzie teraz próbę, jak przejdzie próbę, dopiero mu uwierz, nie daj się nabierać ludziom. Jezus tego nie mówi, Jezus mówi: przebac mu, finisz, koniec. Nie chowaj urazy, przebac, gdyż zamysły są dobrze znane, bo się okaże, że jest jeden i drugi w pułapce. Jeden będzie zasmucony, że prawdziwie doznał poruszenia w sercu, a tu człowiek wierzący nie wierzy mu na przykład i odrzuca to, uważając, że to nie tak. A jednakże może być to tak, kiedy widać, że ten człowiek się ukorzy, bo on się ukorzył, przyjął karę, poddał się tej karze, to znaczy, że Paweł mówi: okażcie mu miłość, nie trzymajcie tego człowieka dalej w odstawieniu, aby was szatan nie podszedł.

A więc szatan kombinuje w różny sposób; ty sobie myślisz, że on jest taki: a, ja już z tej strony mam go opanowanego, ja już wiem, jak on działa z tej i z tej strony. On przyjdzie z innej jeszcze strony, z kolejnej strony, to jest ojciec kłamstwa, to jest wróg, który, można powiedzieć, perfekcyjnie umie kłamać, tak jakby mówił prawdę, że jest tak sugestywne to, co on mówi ludziom, że im się wydaje, że to jest na pewno prawda, sto procent, oddaliby głowę za to, że to jest prawda. Ale kiedy Bóg do nich mówi, nie daliby głowy, że to jest prawda. Tak, Bóg? Bóg by tak chciał? A więc diabeł w ten sposób próbuje i dlatego mamy do czynienia z wrogiem, który jest niebezpieczny, skoro udało mu się bardzo dobrych ludzi zwiść. Zobaczcie, że w raju, jak on podszedł, on nie zaatakował Adama, on wiedział, że Adam się nie da na to nabrać, a więc zaatakował Ewę, on spenetrował, sprawdził jedno i drugie, i zobaczył, że Adam jest zbyt silny, żeby go skusić, a więc uderzył w Ewę i udało się, a potem przez Ewę dopiero pociągnął Adama. A więc zobacz, że to nie jest wróg, którego można sobie lekceważyć, zobacz, ile ludzi leży duchowo, ilu jest rozpracowanych przez diabła i nie umieją się poruszać, nie umieją być szczęśliwi, zadowoleni, wdzięczni, służący, chodzący w czystości, są pogubieni, a mogliby wygrać, mogliby służyć pięknie i być zadowoleni. A więc zamysły są znane, on chce nas okraść z chwały Chrystusa, chce, żebyśmy opuścili chwałę Chrystusa i żebyśmy weszli w jego kombinacje, w jego pomysły, jak nie z tej, to z tej, jak nie z tej, to z tej, albo na honor, albo na ambicje, albo na potępienie – jakkolwiek, aby tylko się powiodło.

II List do Koryntian, 4 rozdział 3 i 4 wiersz:

„A jeśli nawet Ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło Ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga.” (II Kor. 4,3-4)

Zobacz, on nam też to robił, też nam zasłaniał to, próbowaliśmy gdzieś, ale nie mogliśmy zobaczyć piękna tej chwały. On zasłania ludziom piękno Ewangelii, walczy, żeby oni nie przyjęli tej wspaniałej wiadomości o uwolnieniu w Chrystusie, żeby byli dalej chodzącymi, sponiewieranymi ludźmi, którzy nie mogą się cieszyć, że Pan przyniósł wolność ludziom, żeby dalej chodzili i narzekali, i biadolili, i złorzeczyli, czy cokolwiek, i wydawałoby się, że Bóg zostawił ludzi, gdzie jest ten Bóg? A Bóg posłał Swego Syna, żeby zbawić nas. Ale oni jakby tego nie widzą, bo diabeł im zasłania. Ale może przyjść, że dotrze prawda i człowiek przejrzy, i zobaczy, i raptem zobaczy, że jest naprawdę zbawienie w Chrystusie Jezusie. I to jest nasza nadzieja, mówiąc, że Pan otworzy oczy tym zaślepionym. A więc diabeł toczy bitwę, tych niewierzących trzyma w zaślepieniu, a to złe rzeczy mówią o Kościele: a oni to tacy, a to tacy, gdzie będziesz szedł do nich... Pamiętajcie, jak ludzie tam kiedyś mówili, że różne rzeczy wyprawiają, dzieci zabijają, niewiedomo co tam, żeby tylko ludzie myśleli sobie: ja, to tam nigdy, nie idź w ogóle nawet, nie słuchaj, co oni mówią, bo to niebezpieczne. Tak diabeł mówi ludziom i oni sobie później przekazują to. I pokolenia odchodzą, pokolenia przychodzą i mówią: co mi rodzice dali, w tym umrę. Tak jakby mija pokolenie za pokoleniem, mówią dokładnie te same rzeczy, jakieś dziwne. A więc diabeł walczy i ma duże osiągnięcia, ale nie ma pełnych osiągnięć i to całe szczęście. Nie ma pełnych osiągnięć, bo co rusz się nawracają jednakże ludzie spośród tych zaślepionych i zaczynają widzieć, zaczynają widzieć potrzebę

Chrystusa.

II List do Koryntian 11 rozdział, i tu mamy takie ostrzeżenie apostoła Pawła, 2 i 3 wiersz:

„Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą...” Jest to do ludzi, którzy już rozpoznali Ewangelię, poznali Prawdę, zostali ochrzczeni Duchem Świętym, mają społeczność, spożywają Wieczerzę, wiemy, że nie do końca prawidłowo ją spożywali, później byli pouczeni przez apostoła. ***„...Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi.”*** (II Kor. 11,2-3)

A więc apostoł Paweł mówi: mam obawy, żeby wróg was nie podszedł i nie skaził waszych myśli, żebyście myśląc: jak to może być, nie odwrócili się od tego życia dzięki Jezusowi Chrystusowi. Potem widzimy – jeden był pijany, drugi obżarty, mieli nastawienia, podziały były między nimi – to jest diabeł, diabeł miesza im w głowach. I widzimy, jakie efekty osiągał wśród wierzących ludzi. A więc to jest prawdziwie uzmysławianie nam tego, że jesteśmy w takim doświadczeniu, ma nam pomóc, żebyśmy rozumieli, że jest inny głos, który nie przynosi prawdziwego szczęścia temu, który go słucha, który przynosi temu człowiekowi niby szczęście, ale w sumie to nieszczęście.

I w tym 11 rozdziale od 12 wiersza:

„A to, co czynię, czynić też będę nadal, aby odebrać podstawę tym, którzy chcą mieć podstawę, by w tym, czym się chlubią, byli takimi, jakimi my jesteśmy. Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości, lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.” (II Kor. 11,12-15)

I znowuż posłańcy, którzy przybierają postać apostołów, mówią o sprawiedliwości, o innych rzeczach, a jednakże służą diabłu, bo w ich wnętrzu są uczynki nadal złe. Czynią zło, szukają czegoś innego, niż powinni szukać apostołowie Chrystusa. Apostoł mówi: ja nie szukam tego, co wy posiadacie, ja szukam was, abyście mogli być uratowani, mogli być zbawieni; a tamci jednakże szukali czegoś innego, aby się później chlubić ze swego ciała i cieszyć się w jakiś tam sposób. A więc nawet pośród wierzących ludzi zjawiają się fałszywi, którzy mienią się znawcami biblijnymi, apostołami niosącymi ewangelię. A jednakże naśladują diabła, szatana, który też przybiera pozór, że jest aniołem światłości, że on przynosi człowiekowi uwolnienie, zaspokojenie. Czy doznajesz to, że jesteś ograbiony z tej chwały, którą Jezus nam zostawił? To znaczy, że gdzieś człowiek opuścił to, co powiedział Jezus i zaczął słuchać szatana i poszedł gdzieś za szatanem. Może jeszcze nie do końca opuścił wszystko w Chrystusie, jeszcze szatan nie może pochłoniąć, wchłoniąć w siebie i uczynić tego człowieka swoim sługą, ale już ten człowiek nie jest czynnym, już jest ograniczonym w służbie.

I w Liście do Galacjan, 1 rozdział od 6 wiersza:

„Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1,6-9)

Choćby anioł z nieba nawet przyszedł, on przybiera pozór anioła światłości, też próbuje mówić jakąś ewangelię, tylko że to nie jest Ewangelia, którą głosił Jezus Chrystus, ani Ewangelia, którą głosili apostołowie. To jest zupełnie inne coś, jakaś składanka innych pomysłów, innych działań, to nie ma nic wspólnego. Paweł mówi: ta jest Ewangelia jedyna i nie ma innej. Gdyby nawet wrogowi się udało, żeby mnie zwiódł i gdybym przyszedł, i mówił wam inną, nie wierzcie mi już, bo Ewangelia się nie zmienia. A więc mamy prawdziwą Ewangelię zapisaną w Piśmie Świętym, a jednakże ludzie dają się nabierać diabłu i przyjmują jakąś inną ewangelię, która zupełnie nie ma w sobie tego, co podaje ta – podaje nowe życie, uwolnienie, wyswobodzenie, miłość, wdzięczność. Zupełnie co innego mówi ta Ewangelia tutaj, co się dzieje z człowiekiem. A tamta mówi o jakichś dogmatach, o jakichś pokarmach, sabatach, o jakichś różnych innych rzeczach zupełnie, próbując oszukać, że to jest potrzebne wierzącemu człowiekowi, żeby mógł być uratowany. A więc Paweł ostrzega i mówi: nie wierzcie, choćby ten anioł, który przybiera pozór anioła światłości, do was przyszedł i mówił wam, to też mu nie wierzcie, to jest kłamstwo.

2 rozdział tego Listu do Galacjan, 4 i 5 wiersz:

„Nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyspiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę, a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby Prawda Ewangelii u was się utrzymała.” (Gal. 2,4-5)

I znowu mamy zdecydowane wystąpienie przeciwko tym, którzy przybierali pozór, że są braćmi, że tak jakby byli urodzeni z Boga też, ale nieśli w sobie zupełnie co innego. A więc jest zagrożenie, na które trzeba uważać, trzeba też pilnować siebie samego, żeby nie wykręcać prostych dróg Pańskich, żeby nie wykręcać tego, co jest tutaj zapisane w Słowie Bożym. To jest Prawda. Owoc życia naszego musi być widoczny, że to jest owoc Chrystusa w nas, że to nie my wymyśliliśmy sobie życie chrześcijańskie, tylko Jezus napełnia nas Swoim życiem i żyjemy nie dzięki sobie, ale dzięki Chrystusowi; bo to niesie ta prawdziwa Ewangelia – nie my, lecz Chrystus. Jeżeli inna pozwala grzesznikowi czuć się bezpiecznie, to jest już nieprawdziwa ewangelia. Ale grzesznik może się ratować w Chrystusie Jezusie, poddając się, uniżając się, przyjmując Jego pomoc, bo to jest Ewangelia – przyszedł zbawić grzeszników, nie zatracić. Ale nie może grzesznik sobie pozostawać w swoich grzechach i pysnić się, że Jezus daje mu spokój, żeby został w grzechach i był zbawiony. Tak nie ma, to jest nieprawdziwe.

Ewangelia Jana 10 rozdział. Jest prawdziwe zagrożenie, to o czym mówimy, to jest prawdziwe zagrożenie, które musi mieć świadomość, że nasze usta diabeł chciałby przejąć dla siebie, nasz umysł diabeł chciałby przejąć dla siebie, nasz sposób życia diabeł chciałby przejąć dla siebie, żeby przez nas zwodzić, oszukiwać innych. A my musimy pamiętać o tym, że prawdziwy Jezus nie przyszedł po to. Od 1 wiersza:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą...” Inaczej, jeżeli nie przez krzyż Chrystusowy, to jest złodziej, kombinator, bo na krzyżu umierają starzy ludzie, a ten człowiek wchodzi po staremu i mówi, że jest nowy, kiedy jest starym. ***„...Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. Wszyscy, ilu przede Mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze Mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.”*** (Jana 10,1-9)

Wszyscy inni to byli złodzieje, zbójcy, oszuści, kłamcy, którzy mienili się wysłanymi.

Ewangelia Mateusza, 7 rozdział od 15 wiersza:

„Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi! Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo rodzić złych owoców, ani złe drzewo rodzić dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień. Tak więc po owocach poznacie ich.” (Mat. 4,15-20)

Wszyscy, ilu przede Mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce ich nie słuchały, bo nie widziały w nich życia, które mogłoby ich uratować, życia godnego Boga. A więc to nie był głos godny zaufania w tym momencie, ale w Jezusie widzieli życie i mogli mieć wyraźne świadectwo. A więc pamiętajmy, to jest to, o czym mówi Jezus Chrystus – wróg przybiera pozór, ale nie może żyć, bo Jezus nie daje życia wrogowi. Podczas gdy owcom Swoim Jezus daje życie i one żyją, i obfitują dzięki Jezusowi. I to ich odróżnia od tych fałszywych, zwodniczych.

Ewangelia Mateusza 4 rozdział. Znamy to kuszenie naszego Pana Jezusa Chrystusa:

„Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął. I przystąpił do Niego kusiciel, i rzekł Mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. A On, odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych...” Widzimy Jezusa, kiedy On jest w doświadczeniu, kiedy jest kuszony, jak reaguje Jezus. To jest nasz Mistrz, nasz Nauczyciel, nasz Zbawiciel, uczmy się. Jezus mówi: ucząc się ode Mnie... „...Wtedy wziął Go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni. I rzekł Mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom Swoim przykaze o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi Swojej. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. Znowu wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł Mu: To wszystko dam Ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus...” I tu po raz pierwszy Jezus mówi: „...Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko Jemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli Mu.” (Mat. 4,1-11)

To „precz” to jest takie słowo greckie: hypage, i ono znaczy też: odchodzić, usuwać się, iść skądś. Inaczej, Jezus mówi do diabła: to nie twoje miejsce, to miejsce należy do Boga, tylko Bogu będziesz się kłaniać. Idź precz, szatanie! Szatan próbował wejść w miejsce Boga, żeby Jezus oddał mu pokłon. Jezus mówi: idź precz, to miejsce jest tylko dla Boga, nie wpuszczaj szatana na Jego miejsce, on jest bogiem tego świata, ale on nie jest Bogiem, który stworzył wszystko. Nasz Bóg posłał nam Syna Swego, Zbawiciela, i nigdy nie pozwól, żeby diabeł zajął miejsce tego jedynego prawdziwego Boga i żebyś nie dał się oszukać, nie pozwolił na to, żeby przed nim lękać się, bać się, czy cokolwiek, czy być zastraszonym, czy nie wiem co tam, żeby zacząć się słuchać diabła. Miejsce posłuszeństwa należy tylko do Boga i Bóg mówi: to jest Mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie. Jezus mówi: owce Moje Mój głos słuchają. Pamiętaj, żeby nie pozwolić na to. Tu już nie było dyskusji, diabeł posunął się do tego, do czego chciał, bo on by chciał zasiąść, zrównać się z Najwyższym. Jezus mówi: to nie twoje miejsce, odejdz, idź precz. Musimy być zdecydowani, gdy widzimy, jak kuszenie wygląda, gdzie diabeł próbuje stanąć w miejscu, które do niego nigdy nie będzie należało, ale on chciałby, żeby ludzie mu cześć oddawali. Kiedyś zbuduje antychryst posąg, czy obraz gadający, żeby ludzie się kłaniali diabłu. Diabeł chce, żeby mu cześć oddawali, która się należy tylko Bogu. A ty nigdy nie dopuść wroga do tego miejsca, tak jak Pan Jezus: idź precz, koniec,

temat się zakończył. Pozwalał się kusić, ale tu koniec, idź precz.

Ewangelia Marka 5 rozdział, i tu mamy uwolnienie tego człowieka opętanego, i co my tu widzimy, te demony, od 10 wiersza:

„I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy...” Jedyne tu można komuś szkodzić, robić coś komuś na przekór, kogoś doprowadzać do zdenerwowania, kogoś wyprowadzać z równowagi, kogoś okłamać, kogoś nastawić, kogoś oczernić – tu, na ziemi, można to zrobić; tam, gdzie mogły być wyrzucone, już nic nie mogły zrobić, bo tam nie byłoby ludzi. **„...I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świnie, abyśmy w nie wejść mogli...”** Jezus się zgadza, na tamten czas te świnie świadczyły o nas, o poganach. **„...I pozwolił im...”** I wtedy, co się stało? **„...Wtedy wyszły duchy nieczyste i weszły w świnie, i rzuciło się to stado ze stromego zbocza do morza, a było ich około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu...”** (Mar. 5,10-13)

Zniszczyć, jeszcze coś zniszczyć, coś zaszkodzić. To jest tylko ta myśl, w demonach i w diable, zniszczyć, zaszkodzić, zepsuć. Pamiętaj o tym, jeżeli coś takiego dociera, że to, co zrobił Jezus, jest psute, to znaczy, że pozwalasz diabłu zarządzać w jakiejś sprawie. Ty masz obowiązek i ja, każdy z nas, aby słuchać Pasterza, który umarł za nas na krzyżu, a nie słuchać diabła, który chce psuć, niszczyć.

I kiedy czytamy Ewangelię Jana 10 rozdział, wrócimy do niego, i 10 wiersz:

„Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zaryzować i wytracać...” A Jezus mówi: **„...Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.”** (Jana 10,10)

To jest olbrzymia różnica między szatanem i jego demonami, a Panem Jezusem Chrystusem. Obfituj, bracie, siostró, to jest Jezus – aby owce obfitowały, aby owce były szczęśliwe, aby owce były zadowolone, aby owce nawzajem były sobie przyjemne. Po to przyszedł Jezus. Wróg próbuje temu przeszkodzić, a więc próbuje jakkolwiek wcisnąć w to cokolwiek, zepsuć. Rozumiesz, zepsuć to, co jest wieczne, zepsuć, żeby to przestało być wieczne, żeby to nie byli ludzie, którzy się miłują nawzajem, cieszą sobą, budują się, zadowoleni, gdy się spotykają, tylko żeby chodzić i mieć stale coś. To jest diabeł. Jezus nie potępia człowieka, nawet gdy w taki stan wpadnie, Jezus mówi: upamiętaj się i przestań słuchać diabła. Jezus daje szansę, aby człowiek mógł się upamiętać i z powrotem zacząć słuchać Zbawiciela – przyjemność, radość, szczęście, zadowolenie, ohotne serce, żeby czynić coś dobrego i budować się nawzajem. To jest Jezus, On taki jest, to jest Duch, takie to jest działanie, taka to jest też chwała.

4 rozdział Ewangelii Mateusza od 23 wiersza:

„I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach i głosząc Ewangelię o Królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu. I rozeszła się wieść o Nim po całej Syrii. I przynosili do Niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a On uzdrawiał ich. I szły za Nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judei, i z Zajordania.” (Mat. 4,23-25)

Właśnie ten człowiek, ten uwolniony człowiek, był z Dziesięciogrodu. I za Jezusem szły rzesze także i z tego miejsca, i słuchali Go, i co teraz Jezus?

„Tedy Jezus, widząc tłumy, wstąpił na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. I otworzywszy usta Swoje, nauczał ich, mówiąc.” (Mat. 5,1-2)

Całe te tłumy ludzi zaczynają chodzić za Jezusem, potrzebują Jezusa. Coś stało się drogocennego, oni potrzebują słyszeć, co mówi Jezus Chrystus. I ty tak samo, i ja, potrzebujemy słuchać Jezusa. On ma dla nas najlepsze wiadomości, On ma dla nas zbawcze wiadomości, On ma dla nas wyzwolenie wiadomości. On rozświecła wszelkie ciemności, człowiek przestaje się lękać o swoje zbawienie, zaczyna ufać Jezusowi i cieszyć się zbawieniem. I może mówić: jestem zbawiony, bo Chrystus mnie zbawia. Jezus ma moc mnie przeprowadzić przez wszystkie wydarzenia, nie należę już do tego świata, bo Jezus uwolnił mnie z niewoli ciemności, uwolnił mnie spod władzy diabła i mam teraz swobodę, aby poznawać Jezusa. Wykorzystuj ten czas, nie pozwól się wrogowi ograbić z tej chwały, z tego szczęścia i zadowolenia, które przyszło w Chrystusie Jezusie. Diabeł chce przynajmniej przeszkodzić, ale najbardziej mu zależy, żeby wchłonąć kogoś, kto wcześniej należał do Jezusa. Tak jak Słowo Boże mówi: po dwakroć umarli. On ich wchłonił z powrotem w siebie i on ich później posyła jako swoje już sługi, których nie można już uratować, to są najlepsi jego słudzy, którzy naradzili się, potem odwrócili się całkowicie od Chrystusa Jezusa, porzucili wszystko, mogąc żyć z Jezusem. I stali się znowu umarli, tak jak Piotr pisze, jak Juda pisze. Musimy mieć świadomość – diabłu się udaje i to wielu ludzi wpadło w tarapaty przynajmniej, a i sporo ludzi odeszło, straciło wieczność. Tak diabeł oszukał, zwiódł, omamił, doprowadził do takiego myślenia; to, co Paweł mówi: obawiam się, żeby diabeł nie zmienił wam myślenia. Dostaliście dobre myślenie, aby myśleć dzięki Jezusowi, a on będzie próbował wam zabrać to myślenie i włożyć znowu myślenie egoistyczne, snobistyczne, zazdrosne, złośliwe, jakiegokolwiek, żeby tylko człowiek nie miał tej wolności, swobody, aby być w jedności w Chrystusie Jezusie. Ci ludzie zaczynają potrzebować Jezusa, wcześniej tam: odejść od nas, a teraz idą, potrzebują Jezusa, aby doświadczyć wspaniałości tej chwały. Ten człowiek tam poszedł, Jezus mówi: idź i mów, co ci uczynił Bóg, idź, rozgłaszaj tę wspaniałość, tę chwałę.

Księga Objawienia 12 rozdział. Dlatego jest tak ważne, co mówią nasze usta, co myśli nasz umysł, co robią nasze ręce i gdzie idą nasze nogi. To wszystko jest bardzo ważne. To pokazuje, co się z nami dzieje, czy wróg przypadkiem nie zaczyna zajmować jakiejś pozycji kierującego. Lepiej, żeby nigdy tak nie było, ale gdy to człowiek spostrzeże, jest jeszcze możliwość, pokuta, porzucenie zła. Pan przyszedł zbawić, uratować, uczynić, abyśmy mogli miłować Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. I tu mamy, w tej Księdze Objawienia, od 9 wiersza 12 rozdział:

„I rzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; rzucony został na ziemię, zrzućeni też zostali z nim jego aniołowie. I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca Jego, gdyż rzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem...” A teraz on oskarża przed braćmi, przed siostrami, dalej, do Boga już nie może się dostać, a więc tutaj nastawia, kombinuje, żeby tylko nie było szczęścia, zadowolenia, żeby tylko nie było, że patrzą się jak bracia na braci, wieczni, zrodzeni z Boga bracia, rodzina Boża, tylko tak, żeby zupełnie jakoś tu mieć, tam mieć coś... On szaleje, wie, że czasu ma niewiele. Musisz pamiętać o tym, a twoje życie zostało wykupione, ty zostałeś uwolniony spod władzy diabła, aby czynić dobro i nie ustawać, żeby żyć w dobru, w Chrystusowym dobru. **„...A oni zwyciężyli go (tego oskarżyciela) przez krew Baranka...”** Który umarł za nasze grzechy, za nas wszystkich, abyśmy nieśli sobie pomoc. **„...I przez słowo świadectwa swojego...”** To, co uczynił Jezus w naszym życiu, co czyni w życiu braci czy sióstr, to są słowa świadectwa, to jest Jezus, że potrafił zmienić tego człowieka, uwolnić tego człowieka, wyswobodzić, aby teraz chodził na wolności, by znowu nie wracał do niewoli. **„...I nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.”** (Obj. 12,9-11)

I tu jest inaczej, nie tyle: by raczej je obrać niż śmierć, tylko tu jest: aż do śmierci. Oni nie umiłowali życia swojego aż do śmierci. Oni nie wrócili do miłości swego życia, oni miłują życie Jezusa aż do śmierci, już nie wrócili do tego, co było wcześniej. Myśmy wcześniej miłowali swoje życie, dbaliśmy o swoje

życie, chodziliśmy koło niego, staraliśmy się, żeby nam fajnie było, przyjemnie, żebyśmy sobie łatwiej, lepiej. Oni nie wrócili już do tego do końca, do śmierci. I tak wygrali z diabłem. Diabeł próbuje docierać i mówić: zobacz, jaki jesteś biedny, zobacz – tak próbuje przyjaciel, mówiliśmy, taki litościwy, taki: zobacz, co oni robią, jak oni robią itd. Po co? Po to, żeby człowiek wrócił z powrotem do miłości swego życia, żeby zaczął narzekać, żeby zaczął biadolić, żeby zaczął szemrać, żeby cokolwiek robić takiego. I tak diabeł chciałby, a Jezus co mówi? Ciesz się z tego, raduj się, że ty możesz służyć, że ty możesz zrobić coś dobrego. Ciesz się z tego przed swoim Panem, raduj się i nigdy nie daj przystępu diabłu, żeby ci zabrał tą radość. To jest Jezus. Paweł nie patrzył, ilu ludzi cierpi, on gotów był cierpieć i tyle, i aby innym przynieść Ewangelię i dać im możliwość, żeby więcej poznali Jezusa Chrystusa. On mówi do tego króla: niech się stanie tobie tak, jak mi, prócz tych kajdan, nie życzę ci, żebyś chodził w tych kajdanach, ale niech się stanie, niech wolność Chrystusa napelni twoje życie; a nie: mi to, to tobie też, królu, zobaczysz, ty też kiedyś będziesz miał kajdany, jak się nawrócisz. Nie, tak nie mówi. A więc nie życzy źle, nie życzy, żeby człowiek od razu miał porażenie – z króla w kajdany, to jak to teraz? Nie, żeby człowiek wiedział, że to do Boga należy; wolność to jest wolność, nawet w kajdanach Paweł był wolnym człowiekiem, podczas gdy ten król nie miał kajdan widocznych, ale miał kajdany inne, które go trzymały w niewoli. Oni zwyciężyli go.

„Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.” (Obj. 12,12)

Mówiliśmy już, że on nie jest w stanie pokonać tego, co uczynił Jezus Chrystus. Kiedy my korzystamy z krwi Chrystusa, oczyszczamy się, on nie jest w stanie wkroczyć na ten teren, diabeł. To jest dla niego teren niedostępny, całkowicie niedostępny, ale może nas próbować wywołać z tego terenu poprzez nastawienia, pomówienia, złośliwe uwagi, niechęci, cokolwiek. Jeżeli to już mu się uda, to taki człowiek odłącza się od oczyszczenia krwią Chrystusa i zaczyna stwarzać bazę dla diabła, na której on zasiewa następne złe rzeczy, a w końcu diabeł chce wchłonąć tego człowieka, żeby on stał się wrogiem Kościoła, żeby stał się oskarżycielem Kościoła, jak diabeł, żeby oskarżał Boży lud. A więc od początku już nie dawaj szansy diabłu, żeby cię nastawiał czy pomawiał, czy oskarżył, czy cokolwiek. Jezus przyszedł zbawić, a więc uratować. Nie bierz na siebie tego, czego Pan nigdy nie kładł na ciebie. Pan mówi: to do Mnie należy, a ty idź dalej i służ.

List do Filipian, 3 rozdział od 18 wiersza:

„Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwałą to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich...” Zobaczcie, jak się udało diabłu – to byli bracia, to były siostry, to byli ludzie, którzy należeli do Kościoła, a diabeł ich zwiódł i oszukał, odwrócił ich uwagę od niebiańskiej chwały do tej ziemskiej i oni zaczęli drażnić temat ziemi, i coraz bardziej w ziemię, w ziemię... I Paweł mówi, że stanęli wśród wrogów ukrzyżowanego Chrystusa, a byli tymi, którzy podążali prawidłowo. Tak diabeł omotał ich umysły. „...***Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała Swego, tą mocą, którą też wszystko poddać Sobie może.***” (Fil. 3,18-21)

Nie miłuj już siebie w taki sposób, jak miłowałeś siebie przed uwierzeniem w Chrystusa Jezusa. Do śmierci już się tak nie miłuj, niech ci na tym tak nie zależy. Nie chodź koło tego i nie walcz o to, tak jak kiedyś. Należ do Pana i ciesz się tym, co daje Pan. To jest Chrystus, On cię wyzwolił, On ci dał dobre myśli i radość z tego, że możesz służyć. A sługa będzie tam, gdzie jego Pan. A więc co – źle, że służysz? Dobrze, że służysz, chwała Bogu, a jak ktoś nie służy, no to trudno, co zrobisz? Nie zmusisz kogoś do służby, ale ty służ i dziękuj Bogu za to, że możesz służyć. Dali się zwieść, dali się oszukać, opuścili chwałę

niebiańską i weszli w chwałę ziemską z powrotem. I co z tego? Paweł mówi: teraz o nich z płaczem mówię, bo zgubili prawdziwą wartość Chrystusa.

List do Rzymian, 16 rozdział 19 i 20 wiersz:

„Albowiem posłuszeństwo wasze znane jest wszystkim; dlatego raduję się z was i chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyści wobec zła. A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi. Łaska Pana naszego, Jezusa, niechaj będzie z wami.” (Rzym. 16,19-20)

A Bóg pokoju rychło zetrze szatana. Bądźmy posłuszni Bogu, cieszymy się, wykorzystujmy czas. Koniec chodzenia i myślenia sobie: co ja mam robić w sumie? Rób to, co wiesz, co jest napisane w Biblii, czyń to, co Pan cię nauczył już, to czyń, to jest piękne. Nauczyciel mówi: czyń to, co już ci dałem, czyń to, nie daj się ograbić, nie daj się wycofać z tego, co już dostałeś. Paweł też mówi w tym Liście do Filipian: ale trwaj już w tym, co osiągnąłeś, w tym już trwaj i dalej się rozwijaj. Nie marnuj czasu, bo jak zostawisz trochę, to ci diabeł będzie motał w tej głowie i motał, i nie da ci spokoju, dopóki nie wyrwiesz się diabłu, będzie cię męczyć, aż cię powali i zniszczy. A jak się wyrwiesz, to znowu będziesz mieć spokój. Nie jesteś tu po to, żeby się chwalić osiągnięciami, jesteś tu po to, aby chwalić Pana, Jego osiągnięcia. To jest najważniejsze. A więc bądźmy posłuszni i chwalmy Pana. To jest dla mnie i dla ciebie drogocenne.

Psalm 91 od 1 wiersza:

„Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, kto przebywa w cieniu Wszechmocnego, ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam. Bo On wybawi cię z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy. Piórami Swymi okryje cię. I pod skrzydłami Jego znajdziesz schronienie. Wierność Jego jest tarczą i puklerzem.” (Ps. 91,1-4)

On cię wybawi z sidła ptasznika, jedynie Bóg. Pamiętaj, Bóg posłał Swojego umiłowanego Syna, by nas zbawić. Należ do Syna z całego serca, z całej myśli i duszy. Słuchaj Jego, tego wspaniałego Syna. Twoje serce będzie zadowolone i wdzięczne, twój umysł będzie podniesiony do nieba, będziesz mieć wspaniałe szczęście chodzenia po tej ziemi w chwale wyzwolonego człowieka, uwolnionego od diabła. Będziesz zadowolonym. Diabeł tego nienawidzi, a ty będziesz zadowolonym, bo Chrystus cię zbawia. Chrystus dalej cię zbawia, dalej cię prowadzi. Zbawił cię, pojednał cię, ale dalej ta praca trwa. A więc Bóg uchroni cię, wybawi cię z sidła ptasznika.

Psalm 10 od 7 wiersza:

„Przekleństwa pełne są usta jego, także fałszu i obłudy, pod językiem jego jest krzywda i nieprawość. Czatuje za węglem zagród, skrycie zabija niewinnego; oczy jego wypatrują nieszczęśnika. Czyha w kryjówece jak lew w gęstwinie, czyha, aby porwać ubogiego. Porywa ubogiego, zarzucając sieć swoją. Schyla się, przyczaja, i wpadają w szpony jego nieszczęśliwi. Mówi w sercu swoim: Zapomniał Bóg, zakrył oblicze Swoje... Nigdy nie będzie widział.” (Ps. 10,7-11)

Tak działają słudzy diabła – zarzucić sieć, zwieść i oszukać, odciągnąć od Pana, od tej chwały radości w Chrystusie, napełnić jakimiś fałszami, kłamstwami, niezadowolzeniami, narzekaniami, żeby tylko człowiek nie był swobodny, by chwalić Boga. Nie wchodzi w to, to nie jest miejsce dla dzieci Bożych. Dzieciom Bożym należy się chwała, wdzięczność Bogu, zadowolenie i szczęście, i służba. Póki tu jesteśmy na ziemi, bo gdzie będziemy służyć. Tu jest miejsce, aby się uniażać.

Księga Objawienia 7 rozdział. Chociaż diabeł szaleje, wie, że czasu ma niewiele i strasznie atakuje wszystkie Boże dzieci, i trzyma w niedowiarstwie tych, którzy dalej należą do niego w świecie, i chociaż tak bardzo stara się i tak bardzo nienawidzi, i tak bardzo jest zawistny i czepliwy, i tu go odpędzisz, to tam przylezie, jakkolwiek, to zobacz:

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach...” To jest Chrystus. Zobacz, diabeł szaleje, wszystko wyprawia, żeby tylko zatrzymać, a Chrystus wykonuje Swoją pracę. Wielki tłum uratowanych, zbawionych spośród takiego czegoś. To jaka piękna praca, jakie piękne działanie, jakie święte umysły i czyste plany, czyste działania – to Chrystus. To jest życie Chrystusa, który jest nie do przebicia. Jak pilnujesz się Pana i trwasz w Nim, wzywasz Jego imienia, do Niego należysz, podziwiasz Pana, to jesteś w tym tłumie. To jest bardzo dobrze świadczący tłum, który świadczy, że Chrystus jest prawdziwie Zbawicielem i dzięki Niemu oni teraz stoją w tym miejscu. **„...I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka. A wszyscy aniołowie stali wokół tronu i starców, i czterech postaci, i upadli przed tronem na twarze swoje, i oddali pokłon Bogu, mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem Mu: Panie mój, ty wiesz. A On rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka...”** Pomyśl sobie, człowieku, przyszli z wielkiego ucisku, zwycięzcy, chwalebne, cudowne. Nie bój się, raduj się w Panu, cały Kościół przechodzi przez ucisk różnego rodzaju i zawsze okazują się zwycięzcami, przyobleczeni w białe szaty. Ciesz się Chrystusem, nie daj sobie zabrać ani sekundy z pięknego życia Chrystusa. Rozwijaj się i podziwiaj swojego Pana, jak On pięknie prowadzi tych, którzy do Niego należą, a wszędzie i zawsze będzie w twoim sercu ohotne działanie, bo taki jest Chrystus. **„...Dlatego są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy w świątyni Jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością Swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich past i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.”** (Obj. 7,9-17)

Przeprowadza Pan Swoje owce przez cierpienia, doświadczenia, ale owce nie beczą, nie narzekają, owce wdzięcznie śpiewają Panu. To jest właśnie to, radują się w Panu zawsze, są szczęśliwi, że idą za Chrystusem i słyszą Pasterza, który mówi dobre słowa: miłuj, przebacz, ciesz się, raduj się, uczyni dobro, wyjdź naprzeciw. Pasterz mówi to, co On zrobił; zrób i ty. I to jest piękne.

20 rozdział Księgi Objawienia, od 4 wiersza:

„I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat. Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z Nim będą przez tysiąc lat. A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego i wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski. I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane...” Otoczyli (ja myślę tam być), a więc otoczyli nas, uratowanych w Chrystusie. Diabeł idzie, ich wódz idzie, mnóstwo ich, a my stoimy spokojnie i patrzymy, jak Pan rozbija tę całą armię. Chwała Mu! Alleluja! Widzieć, jak się kończy to wszystko. **„...I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich. A diabeł, który ich**

zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków.” (Obj. 20,4-10)

Będziemy widzieć, jak kończy się cała zła praca diabła, jego demonów, wszystkich, którzy mu służyli. Później jest tam sąd jeszcze i wyrok. Będziemy widzieć zakończenie, już nic nie zostanie, żaden brud, nic – wszystko będzie czyste.

Księga Objawienia, 22 rozdział od 1 wiersza:

„I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów. I nie będzie już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego służyć mu będą i oglądać będą Jego oblicze, a Imię Jego będzie na ich czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków.” (Obj. 22,1-5)

Tak kończy się wspaniała opowieść Ewangelii o Jezusie i Jego zbawionych, Jego uratowanych, którzy będą z Nim, należąc do Niego teraz, wygrywając teraz, a potem oglądając, jak ten, który kusił nas, który próbował nas odwieść od Jezusa, któremu się nie raz udało, udało się mu wprowadzić nas w jakąś intrygę, czy w coś, i później musieliśmy się z tego wydostać, dzięki Jezusowi wydostaliśmy się, skończy swoją wszelką działalność, bo Pan go wrzuci do gehenny i wszystkich, którzy mu służyli.

Bądźmy wierni Panu, bądźmy uczciwi, bądźmy prawi, nie słuchajmy diabła, nie marnujmy ani sekundy na to, by nie okazywać sobie miłości, tylko okazywać jakieś niezadowolenia, jakieś inne rzeczy. Pomyśl, że nie żyjemy tu po to, żeby sobie zrobić coś po swojemu, po ziemsku, ale po to, żeby niebo było na ziemi, tam, gdzie jesteś. Mimo wszystkiego, co się wokół dzieje, ty nie chcesz być częścią tego, co się dzieje wokół, chcesz być częścią tego, co się dzieje w Chrystusie, i chcesz oglądać tą chwałę i czerpać z Niego to, co jest dobre, co jest prawdziwe, co jest pożyteczne. Niech Pan dodaje otuchy; choć nie jest to przyjemne i musimy znieść te pokuszenia, ale nigdy nie pozwólmy, żeby diabeł wszedł w miejsce, które mu się nigdy nie należało i nie należy. Jezus ma to miejsce, Jemu oddawajmy chwałę i pokłon. Niech wszystko dzieje się w Jego imieniu. Amen.